

LIPIEC		SIENIEC	
3-47	19-37		
KSIĘŻYC		SIENIEC	
12-50	21-51		
15-50	0-57		

Dziś św. Anny  
Jutro św. Pantaleona

## FEATRY

**TEATR NARODOWY:** Dziś i jutro „Wielka miłość” Molnara — Osterwa.

**TEATR POLSKI:** Dziś i jutro „Dziękuję ci, ojcze” Bus — Fekete, w reżyserji K. Borowskiego z Piaszkowską, Zabczyńską, Żelazką, Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim, Brodniewiczem i Łuszczewskim.

**TEATR NOWY:** Nieczynny.  
**TEATR MAŁY:** Nieczynny.  
**TEATR LETNI:** Dziś i jutro „Podwójna buchalteria” w reżyserji Warneckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

**TEATR KAMERALNY:** Nieczynny.  
**TEATR MALICKIEJ:** Dziś i jutro Shawa „Profesja pani Warren” w próbach komedia rumuńska p. t. „Zamieszaj”, Dziś o 4 pp. „Trafika”.

**CYRULIK WARSZAWSKI:** Dziś i codziennie rewja p. t. „Frontem do radości” z Ordonką, Symem, Krukowskim i Lawińskim na czele (7.30 i 9.45).

**WIELKA OPERETKA** (Karowa 18): Dziś i jutro „Gejsza” pocz. 8.15 wieczór. Wkrótce premiera „Trzech walczy” O. Straussa.

**DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA** — codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Syn marnotrawny” opowieść biblijna w 5 aktach.

## Z miasta

### KONCERTY I ZABAWY

Wydział Oświaty i Kultury organizuje dziś od godz. 17—19 następujące koncerty: w Parku Paderewskiego, w parku Praskim, na Wybrzeżu Kościuszkowskim, na Ochocie, skwer obok Instytutu Radowego.

Zabawy publiczne odbędą się od godz. 17—19 w następujących miejscach Ochota (pola Mokotowskie); Kolo (dojazd tramwajem Nr. 9 do ul. Deotymy lub Nr. 15 do końca); Czerniaków (Błonia Słokier, ul. Czerniakowska Nr. 43); Grochów (dojazd tram. Nr. 23 i 24 do rogu ul. Grochowskiej i Al. Waszyngtona).

### STUDENCI Z ZAGRANICY

W ostatnich dniach przyjęto do Szpitali Miejskich 38 studentów medyków zagranicznych na praktykę wakacyjną. Praktykanci przebywają w Polsce na zasadzie wymienności i otrzymują bezpłatne pożywienie i mieszkanie w szpitalach.

Wydział Szpitalnictwa przewidział w programie pobytu studentów w Warszawie zapoznanie ich z urządzeniami szpitalnymi i zdrowotnymi stolicy, wycieczki będą się odbywały raz w tygodniu.

### TRESOWANE STRUSIE

Niezwykłą atrakcją w Zoo są obecnie tresowane strusie, przebywające czasowo w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym. Oglądanie tych egzotycznych gości dostępne jest dla wszystkich odwiedzających ogród.

### WYBORY DO GM. ŻYDOWSKIEJ

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego dokonał spisu wyborców do gminy żydowskiej. Spisy zawierają 94.068 nazwisk wyborców.

dostępny, ani chęci dostępu do departamentu ekonomicznego, gdzie ma szacunek i uznanie zasługowała jedynie praca owocna, jedynie taka praca, która przynosiła namacalne plony. Im większe plony, tem większy tytuł do uznania. Wokulski był nie tylko bohaterem w tym drugim świecie, lecz także ideałem. Ideałem i wzorem do naśladowania dlatego, że dorobił się wielkiego majątku. Gdyby zbankrutował, gdyby nie potrafił swoją energią, pomysłowością i pracą zebrać kapitałów, nie zdobyłby również ani szacunku współczesnych, ani sympatii czytelnika.

Równoległe tedy do pogardliwej obojętności dla spraw materialnych w departamencie ducha, w departamencie ekonomicznym istniał mocny i uznany kult dla przedsiębiorczości gospodarczej i dla jej miernika — pieniądza. Mówiąc nawiasem, oczywiście pieniądź należy tu rozumieć właśnie i tylko jako miernik osiągnięć, nie zaś jako środek przy którego pomocy posiadacz realizuje swoje dalsze zamierzenia. Nie chodzi bowiem o moment posiadania, lecz o proces zdobywania, o romantyczną stronę pieniądza, o tę, którą znajdziemy w zdrowej jak razowy chleb atmosferze bohaterów

# Gdy miasto uprawia rolę...

## O intensywniejszą gospodarkę zaniedbanych przedsiębiorstw

Pisaliśmy niedawno o smutnych wynikach inspekcji komisji rewizyjnej w miejskich zakładach mleczarskich i spożywczych „Agrilu”, która stwierdziła, że gospodarka miasta w zakresie aprowizacyjnym pozostawia wiele do życzenia. Niewyzyskanie możliwości produkcyjnych folwarków miejskich, deficytowość gospodarki, nieopłacalne lub zbyteczne inwestycje — oto szereg niedomagań, które sprawiają, że miejskie przedsiębiorstwa aprowizacyjne nie odgrywają na rynku warszawskim tej roli, jaką odgrywać powinny.

### FOLWARK NA RAKOWCU

Folwark Rakowiec o przestrzeni ogólnej 350 ha prowadzi gospodarstwo rolne z dużym uwzględnieniem produkcji okopowych i warzyw. Około 50 ha stanowi sad owocowo-warzyny t. zw. sad mokotowski, 100 ha jest w posiadaniu dzierżawnym ogrodników podmiejskich instytucji społecznych i miejskich. Na folwarku znajduje się plantacja truskawek, sad owocowy posiada blisko 5000 drzew owocowych i 7000 krzewów.

W r. 1934 zebrano z sadu 100 tys. kg. owoców; w r. 1935 owoców nie było, z powodu mrozów i śnieży, w bież. roku zebrano dotychczas 80.000 kg. owoców. Obrót folwarczny składa się z 40 kilku krów mlecznych o wydajności za r. ub. zgorą 4000 kg. mleka przy 30,6 proc. tłuszczu — ogólna produkcja mleka z folwarków miejskich wyniosła ponad 160.000 kg. W dostawach do „Agrilu” mleko produkcji własnej stanowi zaledwie 7—10% dostaw — resztę dostarczają przedsiębiorcy prywatni. Pisaliśmy już, że miasto — w trosce o zdrowie mieszkańców winno dążyć do przerobu co najmniej połowy zapotrzebowania stolicy — w tej dziedzinie jednak nie się widać nie poprawia, skoro obecnie mamy ten sam stan rzeczy co przed kilku laty.

### O MELJORACJĘ BRÓDNA

Na folwarku Bródno — naczelnym, niezadowolonym dotychczas zagadnieniem jest sprawa melioracji terenów folwarcznych, wymagających odwodnienia. W czasie obfitych opadów wiosennych, letnich i jesiennych, pola folwarku cierpią skutkiem nadmiaru wilgoci — a przeprowadzone w swoim czasie rowy osuszające nie spełniają swego zadania. Obecnie podjęte prace nad poszerzeniem, pogłębieniem i uregulowaniem t. zw. kanału bródnowskiego — zakończenie tych prac umożliwi dopiero intensywnie i racjonalnie zagospodarowanie folwarku — o znacznej przestrzeni 374 ha.

Narazie na tym dużym obszarze mamy: sad owocowy o 3400

drzewach śliw i wiśni, założony w r. ub. staw wyrostowy dla produkcji karpia oraz oborę, liczącą 60 sztuk — podziałem pola warzywno i okopowe. Staw dla hodowli karpia został założony na 9 hektarach podmokłego pastwiska, położonego przy kanale bródnowskim i dał w r. ub. około 4000 kg. karpia. Produkcja zboża na folwarkach miejskich jest nieduża i obliczona przede wszystkim na zaspokojenie własnych potrzeb. Np. na folwarku Rakowiec w r. 1934/35 wyniosła 1200 g. ziarna — ponadto 7600 g. okopowych, 2500 g. kapusty, około 550 g. paszy.

### ZWIĘKSZYĆ PRODUKCJĘ

Wszystkie podane nam i wymienione wyżej cyfry nie dają oczywiście pojęcia laikowi, w jakim stosunku produkcja warzywna, zbożowa, owocowa i mleczna folwarków miejskich stoi do istotnych możliwości produkcyjnych terenów. Widzieliśmy uginające się pod ciężarem wiśni,

czereśni, porzeczki drzewa i krzewy owocowe, rozległe, ciągnące się het — jak okiem sięgnąć — łąki pastewne, pola kapusty, marchwi, cebuli, kartofli, obory ładnie utrzymanych i zdrowo wyglądających krów.

Ci, którzy zarządzają terenami folwarku, sami jednak twierdzą, że jest jeszcze wiele do zrobienia, że produkcję możnaby wydawnie zwiększyć we wszystkich niemal działach gospodarki. Ziemia jest naogół urodzajna i przy pewnych, umiejętnych posunięciach gospodarczych (np. wspomniana melioracja Bródna) można stan folwarków podnieść na wyższy poziom, produkować intensywniej.

Naprawdę warto, by — w interesie ogółu konsumentów — obecny zarząd miejski poświęcił jak najwięcej uwagi tym sprawom, bowiem rola miejskich przedsiębiorstw spożywczych na rynku warszawskim przedstawia się dotychczas niemal znikomic.

**Spójniona decyzja!**

**TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE VITA i KRAKOWSKIE S. A.**

WARSZAWA, UL. JASNA 8

Oddziały i Reprezentacje we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

## Walka z hałasem wkracza na realne tory

Starosta Grodzki Prasko-Warszawski uruchomił trzy patrole nocne, złożone z referenta administracyjno - karnego oraz funkcjonariuszów P. P., w celu kontrolowania przestrzegania przepisów o zachowaniu spokoju nocnego.

Kontrola zachowywania spokoju nocnego obejmie nie tylko dzie-

dzienne domów, lecz również ulice. Zwrócona będzie przytem szczególna uwaga na plagę głośników radiowych i pafefonów, grających w nocy przy otwartych oknach, na hałasy powodowane przez woźniców, rozwożących produkty żywnościowe i t. p.

Spokój nocny winien być bezwzględnie zachowany w godz. od 23 do godz. 6 rano.

Niedziela, dn. 26 lipca

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panna”. 8.03 Aud. dla wsi. 8.45 Dzień. por. 8.55 Progr. na dzisiaj. 9.00 NABOŻEŃSTWO Z KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA W WARSZAWIE. KAZANIE WYGL. KS. PROF. B. PAŁOWSKI. CHÓR ŚWIĘTO-KRZYSKI ŚPIEWAĆ BĘDZIE POD KIER. KS. PROF. J. URSZULIKA. 10.30 Słynne orkiestry dete. (pl.). 11.45 Przegl. teatr. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Porannek muz. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. K. Gałkowskiego i solisty M. Zabejdy Sumickiego (z Wilna). W przerwie około godz. 13.15: „Teoria prof. Heimanna” — nowela Sz. Pigwy (z Poznania). 14.30 „Aud. dla wsi”. 15.00 Konc. rekl. 15.30 Muzyka rozrywkowa (pl.). 16.35 Transmisja z Muzeum Belwederskiego — sprawozdawca M. Kruk. 17.00 Motywy polskie w muzyce obcej. Wyk. J. Kalecki (fortepian). 17.30 Muzyka salon. w wyk. Kwartetu Salon. Rozgłośni Krakowskiej. 18.00 SŁUCHOWISKO REGIONALNE w/g „CHŁOPÓW” — REYMONTA, WYKONANE PRZEZ MIESZKAŃCÓW WSI LIPIE (WIEŚ TĘ REYMONT WYBRAŁ ZA MIEJSCE AKCJI SWOJEJ POWIEŚCI). 18.35 Tadeusz Seredyński: „Wielkie potpourri wiedeńskie”. Wyk. Związkowa Ork. T. Seredyńskiego chór „Wesoła Piątka” i Fridl Waldman Freyowa (śpiew). 20.20 „Co czytać?” — przegląd ostatniego dziesięciolecia naszej literatury pięknej — omówi J. Lorentowicz. 20.37 Przegl. polit. 20.47 Dzień. wiecz. 20.55 „NA WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI” p. t. „SPOWODU GRUNTOWEGO REMONTU” — AUD. W OPR. W. BUDZYŃSKIEGO Z MUZYKĄ M. ALTENBERGA.

ATLANTIC: „Noce egipskie”. AMOR: „Stworzona do całowania”. „Poślij za cieniem”. ACRON: „Tarzan Nieustraszony”. „Bał w Savoy”. ADRIA: „Mam 19 lat”. AS: „Pieśń Nocny”. APOLLO: „Ludzie w tunelu”. „W Wiedeńskiej Kawiarence”. ANTINEA: „Jestem zbiegiem i „Miłość Maturzystki”. BAŁTYK: „Film plastyczny”. BIS: „Człowiek wilk”, „Sing-Sing”. COLOSSEUM (male): 4 i pół Muzykieterów”. CAPITOL: „Maly Marynarz”. CASINO: „Kaprys markizy Pompadur”. CORSO: „Król Broadwayu”. CZARY: „Niedokończona symfonia” i „Dwie Joasie”. ELITE: „Dla ciebie tańczę” i „Dom Nr. 56”. EUROPA: „Sobowtór królewski”. FAMA: „Tygrys Pacyfiku” i „Niebezpieczny kochanek”. FILHARMONJA: „Casanova”. FLORIDA: „Niebezpieczny filit” i „Zona z ogłoszenia”. FORUM: „Szkarłatny kwiat” i „Rapsodia Bałtyku”. HELIOS: „Powrót Frankensteina” i Film Polski. HOLLYWOOD: „Rotmistrz V. Werffen”. KOMETA: „Ta albo żadna”. MAJESTIC: „Nie oddam dziecka”. MASKA: „Zaczęło się od pocałunku” i „Pieśniarz Warszawy”. MIEJSKIE: „Niedokończona Symfonia”. METRO: „Na fali wspomnień i rewja”. MARS: „Marja Baszkirczew”. MEWA: „Miłość dla początkujących” i „Za pieniądza”. MINERWA: „Szaleńcy” (z życia leg. Polskich). „Malibo”. MUCHA: „Kocham wszystkie kobiety” z Janem Kiepurą, i „Sobra”. NOWA TOMBOLA: „Chłuskie Morza” i „Kot i skrypcę”.

21.30 „Dożynki” — suita ludowa M. Rudnickiego. Wyk.: Mała Ork. P. R. oraz A. Szeleńska i M. Janowski. (Transmisja do Danji, Italji, Szwajcarii). 22.00 Wład. sport. 22.20 Muz. tan. w wyk. Maleskiej Orkiestry P. R. 23.00 Muz. tan. (pl.).

Poniedziałek, dnia 27 lipca.

6.30 „Kiedy ranne”... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.20 Dzień. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pl.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Skrzynka roln.” — inż. W. Tarkowski. 12.13 Dzień. połudn. 12.23 Koncert w wyk. Zespołu Salon. P. Ryńska.

15.30 Wład. gosp. 15.45 — 16.00 „W co się będziemy bawili?” — transm. z ogródka dziecięcego w Wilnie. 16.00 Konc. w wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozińskiego z Cieciodinka (przez Toruń). 16.45 „Podwórze i świat” — pogad. — wygl. W. Woytowicz — Grabińska. 17.00 Płyty dla dzieci. 17.50 „Z wędką na bystrej drodze” — pogad. — wygl. Br. Romaniszyn (z Krakowa). 18.00 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Recital fortep. J. Kaszkowskiej. L. van Beethoven: a) Rondo a capriccio, b) Andante favori, c) Ecossaises, J. Brahms: 2) walcze z op. 39 As-dur i G-dur, Fr. Liszt: Venezia a Neapoli — tarantella. 19.30 Arje i pieśni w wyk. S. Orłowskiej. 19.55 Legenda o sonacie księżycowej L. Beethovena, w opr. W. Junoszy Dąbrowskiego. 20.30 „Zagłówna przez Pomorze” — felj. M. Zydiera. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. w wyk. Ork. Marynarki Wojennej z Gdyni (przez Toruń). 22.00 Wład. sport. 22.15 „Wilegiata orkiestry” — lekka aud. (ze Lwowa). 23.00 Muz. tan. (pl.).

## K I N A

OKO PRASKIE: „Siostra Marta jest szpiegiem” i „Alaswar”. PAN: „Mecz bokserki Schmeling — Louis”. KINO PAR. 8-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu” i dodatki. POPULARNY: „Czar młodości” i rewja. PETIT TRIANON: „Zuzu” i „Kto ostatni caluje”. PRAGA: „Zaczęło się od pocałunku” i „Rezerwista”. RAJ: „Nie miała baba kłopotu” i „Niedzielne brawerie”. RENA: „Julika” i „Romeo i Julia”. RIALTO: „Broadway Bill”. ROXY: „Mężczyźni woła mężatki” i „Samosąd”. ROMA: „Złoto”. SFINKS: „Zona dwóch mężów” i rewja. SOKÓŁ: „Kochał tylko mnie” i „Reklama czyni cuda”. SERENTO: „Zew krwi” i „Rzymskie skandale”. STYLWY: „Wesoły Donjuan”. ŚWIATOWID: „Krwawe perły”. ŚWIAT: „Wielkie wydarzenie” i „Złodziej sere”. TON: „Niewidzialny promień”. UCIECHA: „Droga bez powrotu”. UNJA: „Szczęście na ulicy” i „Cyk Barnuma”. VARIETE: „Ludzie w biele” i „Ułani Chłonce Malowani”.

## Ogłoszenia drobne

**MEBLE 100 ZŁ.** miesięcznie płacić można mieć piękną sypialnię, gabinet, salon lub jadalnię z cennych drzew egzotycznych, skromniejszą lecz solidną 50 miesięcznie. Kolosalny wybór. Urządzamy pensjonaty, kluby. Przyjmujemy obustalki stolarsko-tapiarskie. Gwarantujemy solidność długoterminowy kredyt. Ceny bez konkurencyjne. Gotówka rabat. Zamieniamy stare na nowe. Radelicki, Nowy Świat 30, róg Pierackiego.

Rodzieńców czy Londona. W społeczeństwach Zachodu prawdy te oddawna są truizmem. Francuzi zawsze z nieufnością odnosili się do takiego rodaka, który dożywszy starości nie zdołał stać się rentjerem. Podejrzewają w nim utracjasa, lenia, lub w najlepszym wypadku fałajkę i niedołęgę. Sprawdzianem życiowej wartości Amerykanina jest dla wszystkich jego złomków ilość zdobytych przezeń dolarów. W Anglii, w Niemczech, w Skandynawji, w Czechostowacji, w Szwajcarii, Belgji czy Holandji zamowność, do której doszło się uczciwymi drogami, stanowi jedno z pierwszych praw do szacunku. I słusznie. Słusznie, gdyż zachodnia cywilizacja zalicza do cnót ludzkich osiągnięcie powodzenie materialne. W naszej polskiej epoce pozytywizmu również te proste prawdy nie ulegały wątpliwości. Bieda jednak w tem, że rozeszły się po wojnie po kościach, że stajały, spływały i śladu po nich w mentalności społecznej nie zostało. Natomiast odziedziczyliśmy po departamencie ducha jego kult dla niepowodzenia. Kult ten rozszerzył się na cały kraj, stał się niemal religją, a śmiałości, którzy przeciw tej religji głos podniosą, piętnuje się publicznie jak heretyków i zbrodniarzy.

liczenie jak heretyków i zbrodniarzy.

U nas nie wolno być bogatym. U nas nie wolno dobrze zarabiać. Przez palce patrzymy na majątki odziedziczone po przodkach, ale przodkach, ale krzyżujemy „gwałtu”, gdy widzimy, że się ktoś dorabia. Dyrektor X. ma pięć tysięcy pensji!... Co na to pan prokurator!... Przemysłowiec Igręk zaczął od chłopca biurowego, a teraz jest milionerem. Policja! Policja! Jak to? Państwo Pypcokowie z trudem wiążą koniec z końcem przy drobnej pensyjce pana Pypcika, a tu obok milioner! Skandal!...

— Znałem tego prezesa Pieczatkowskiego na Uniwersytecie. W dziurawych portkach chodził, a teraz samochodami się rozbija! — mówi się z pogardą i nienawiścią o każdym, kto do czegoś doszedł bez najmniejszego względu na to, czy doszedł uczciwie, czy nie.

Sam fakt zrobienia majątku jest u nas świadectwem nieuczciwości. Z ulgą i z czcią wspominamy różne wybitne jednostki, zaczynając od stwierdzenia:

— Umarł w ostatecznej nędzy.

Jeżeli zaś odziedziczył po rodzicach majątek i nie przez hulanki, lecz przez niezadarność i głupotę stracił wszystko — może być po-

wien uwielbienia rodaków. Rzecz wprost nie do wiary, ale z wszystkich cnót chrześcijańskich jedynie cnota ubóstwa cieszy się w Polsce tak nagminną estymą i to niestety nie z pobudek religijnych.

Ekonomiści wysilają się, by różnemi przyczynami wytłumaczyć dlaczego jesteśmy jednym z najuboższych narodów w Europie, dlaczego przeciętny poziom egzystencji w Polsce jest tak niski, dlaczego nasz eksport nie zdobywa nowych rynków. Wydaje mi się, że temi zagadnieniami powinni raczej zająć się psycholodzy. Winowajcą bowiem biedy polskiej w pierwszym rzędzie jest ta pasywność polskiej psychiki w światowej walce o byt. Nie jesteśmy bogaci, bo nie chcemy być bogaci, bo wreszcie nie umiemy tego chcieć. Nasze aspiracje dadzą się porównać do aspiracji karłowatej rośliny, pragnącej jako tako przeżyć swój żywot, karmiąc się chudymi sokami najbliższych skibi.

Anglja, a mówiące ściślej, Anglijcy wyciągają coroku miljardy z przedsiębiorstw prosperujących w Indiach. Gdy na początku bieżącego stulecia zaczęły w Indiach powstawać uniwersytety i wyższe szkolnictwo handlowe, w Londynie cbawiano się, że wychowankowie

tych zakładów naukowych staną się z czasem poważną konkurencją dla Anglików zarówno w handlu, jak w przemyśle i rolnictwie, nie mówiąc już o wolnych zawodach. Obawy jednak okazały się niepotrzebne. Marzeniem każdego Hindusa z wyższym wykształceniem, marzeniem, ambicją i celem jest otrzymanie posadki rządowej i dochrapianie się na starość emeryturki.

Stosunek Hindusa do przyszłości jest pełen lęku i biernego wycekiwania. Byłe jako przysądzie do wielkiego i silnego organizmu i przetrwać. Gdy myślę o naszej warstwie inteligentniejszej, nie mogę pozbyć się wrażenia analogji. Chodzi o przetrwanie, o program najbardziej minimalny, o przeżegietowanie życia. Ani cienia agresji, paniczny strach przed niewiadomym jutrem jeżeli to jutro zależy od nas samych, jeżeli jest zdane na nasze własne siły i zdolności.

Zagranicą pytają człowieka: Ile pan zarabia, albo: ile ma pan dochodu? U nas natomiast pytają: — Czy ma pan posadę?... Bo wszystko, cokolwiek robił poza posadą, pozostaje niepewne i nieważne. Natomiast pensja co miesiąc, emerytura i zbawienie w niebie — to godne porządnego Polaka.

Nawet przeglądając ogłoszenia matrymonjalne, możemy stwierdzić wybitny brak zaufania do inicjatywy prywatnej. Dziewięćdziesiąt procent kobiet szuka męża „na stałą rządową posadzie”. Boi się taka niewiasta ryzyka, jak ognia. Fabrykant może przeciwie zbankrutować, lekarz stracić praktykę, adwokat klientelę, ale etatowy urzędnik posady nie straci.

I te tłumy ludzi z minimalnym programem życiowym, nie są z siebie zadowolone, wstydzą się własnej bierności, własnej rezygnacji z walki, z zawiścią tedy patrzą na tych aktywniejszych, wierzających we własne siły, śmiących zdobywających swoje jutro. Patrzą z zawiścią i z nienawiścią. Oni też mając ogromną przewagę liczebną, wytwarzając w społeczeństwie epidemię dobrowolnego ubóstwa, kult nędzy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że następne pokolenie i z tą plagą upora się tak, jak nasze uporało się z kultem charłactwa i brudu, a wnuki dzisiejszych wysportowanych dziewcząt i chłopców będą słuchały opowieści o naszej niechrześcijańskiej cnotie ubóstwa, jak dziwacznej bajki o śmiecznych ludziach.